

Sygn. akt II Ca 1369/13

## POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Koźlińska

Sędziowie: SO Katarzyna Oleksiak

SR (del.) Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant sądowy: Izabela Ślęzak

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z wniosku Skarbu Państwa - (...)

przy uczestnictwie Gminy Miejskiej (...), L. S. A. w. K., (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestnika Gminy Miejskiej (...)

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie

z dnia 4 marca 2013 r., sygnatura akt I Ns 1792/09/P

postanawia:

1. oddalić obie apelacje;
2. zasądzić od Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta (...) i od Gminy Miejskiej (...) kwoty po 900 zł (dziewięćset złotych) na rzecz L. S. A. w. K. tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;
3. zasądzić od Skarbu Państwa - (...) i od Gminy Miejskiej (...) kwoty po 900 zł (dziewięćset złotych) na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 maja 2014 r.

Postanowieniem z dnia 4 marca 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie oddalił wniosek Skarbu Państwa-Prezydenta Miasta (...) o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), obejmującej działki nr (...) o łącznej powierzchni 1,4944 ha, położone w obrębie (...), jednostka ewidencyjna K., objętych księgą wieczystą numer (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie Wydział IV Ksiąg Wieczystych. Ponadto zasądził od wnioskodawcy oraz Gminy Miejskiej (...), tytułem zwrotu kosztów postępowania, na rzecz uczestnika L. S. w. K. kwotę 3.634 zł, a na rzecz uczestnika (...) Spółki z o.o. w K. kwotę 3.685 zł.

Jako okoliczności bezsporne Sąd I instancji potraktował następujące fakty.

Nieruchomość objęta wnioskiem o zasiedzenie składa się z działek nr (...) o łącznej powierzchni 1,4944 ha, położonych w obrębie (...), jednostka ewidencyjna K., objętych księgą wieczystą numer (...), prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie Wydział IV Ksiąg Wieczystych. Ujawnionym w księdze wieczystej właścicielem nieruchomości w chwili złożenia wniosku o zasiedzenie był Skarb Państwa na podstawie orzeczenia Prezydium Rady Narodowej miasta (...)z dnia (...) o wywłaszczeniu i odszkodowaniu (...) Minister Infrastruktury decyzją z dnia (...), znak (...) stwierdził nieważność tego orzeczenia Prezydium Rady Narodowej. Decyzja ta została utrzymana w mocy przez Ministra Budownictwa decyzją z dnia (...)znak (...)Obecnie właścicielem ujawnionym w księdze wieczystej jest (...) spółka z o.o. w K..

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki (...) L. S. A.(obecnie L. S. A. w. K.), które odbyło się w dniu (...) w K., jednogłośnie podjęło uchwałę o likwidacji spółki. W zgromadzeniu tym uczestniczył kurator spółki (...), ustanowiony postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 28 października 1946 r. oraz akcjonariusze spółki (osobiście lub przez pełnomocników), którzy reprezentowali 15.508 akcji z ogólnej liczby 22.500 sztuk akcji. Jednocześnie wybrano organy spółki w postaci jej likwidatorów w osobach E. K. i W. R. (1) . Wybrano również członków Rady Nadzorczej spółki. Postanowiono również, że likwidatorzy oraz kurator zostają upoważnieni do sprzedaży osobom trzecim, na warunkach ustalonych przez nich w porozumieniu z Radą Nadzorczą, należących dotychczas do spółki nieruchomości. Do firmy spółki dodano określenie „w likwidacji”. Kuratela Z. F., wobec powołania organów spółki w postaci jej likwidatorów, została uchylona postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 lutego 1950 r. (sygn. akt RHB I 102). Kolejni kuratorzy spółki byli ustanawiani począwszy od dnia 29 maja 1953 roku, gdyż powołani w osobach E. K. i W. R. (1) likwidatorzy spółki, w 1953 r. uznani zostali za „osoby nieznane z miejsca pobytu, względnie nieobecne w kraju” . Kolejnymi kuratorami spółki byli: F. S., P. Z., B. K., a likwidatorem F. P. C. L. S. A. w. K.ustanowiony został R. W.. Następnie likwidatorami byli A. B., A. C., P. W.. Likwidatorzy Spółki występowali w imieniuF. P. C. L. S. A. w likwidacji przed instytucjami i organami.

W 1995 r. Skarb Państwa wniósł o stwierdzenie nabycia własności działek nr (...) w drodze zasiedzenia (sygn. akt I Ns 1504/95/P). Postanowieniem z dnia 26 maja 1997 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie wniosek uwzględnił. W wyniku skargi uczestnika L. S. o wznowienie tego postępowania, złożonej w dniu 3 grudnia 1998 r., w toku postępowania wznowieniowego (sygn. akt I Ns 892/02/P) skarga została uwzględniona, a wniosek Skarbu Państwa o zasiedzenie oddalony. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Okręgowy w Krakowie (sygn. akt II Ca 1645/02). Powodem oddalenia wniosku było stwierdzenie, że Skarb Państwa jest już właścicielem działek nr (...), a własność ich nabył wskutek ostatecznej decyzji o wywłaszczeniu z dnia (...)Z tych samych powodów oddalona została apelacja Skarbu Państwa.

W dniu 16 grudnia 1998 r. F. P. C. L. S. złożyła wniosek do Ministra Spraw Wewnętrznych o stwierdzenie nieważności decyzji z dnia (...) nr (...), na podstawie której Urząd Miasta (...) zarządził przekazanie(...) w użytkowanie odpłatne na czas nieokreślony nieruchomości – działki nr (...). W dniu 4 czerwca 1999 r. F. P. C. (...).wniosła o wznowienie postępowania administracyjnego zakończonego decyzją wywłaszczeniową (obejmującą obie przedmiotowe działki) z 25 maja 1971 r. z uwagi na brak właściwej reprezentacji spółki. W dniu 27 września 2002 r. (...) złożyła wniosek do Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie o zewszanie Skarbu Państwa i Gminy Miejskiej (...) do próby ugodowej w sprawie wydania m. in. działek nr (...) (sygn. akt I Co 3959/02/S). W dniu 20 stycznia 2004 r. F. P. C. L. S.wniosła o stwierdzenie nieważności decyzji wywłaszczeniowej z dnia 25 maja 1971 r.. Wreszcie w dniu 5 lutego 2009 r. L. S. wytoczyła przed Sądem Okręgowym w Krakowie powództwo o wydanie spornych nieruchomości (sygn. akt I C 187/09).

Ponadto Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne.

Powołana przez spółkę (...)w dniu 10 grudnia 1949 r. jej likwidator W. R. (2) w dniu 12 maja 1950 r. otrzymała paszport w związku z zamiarem emigracji do Izraela.

W dniu 10 marca 1951 r. spisano w biurze (...) protokół z dochodzenia komisyjnego zarządzanego pismem prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia (...) celem ustalenia odszkodowania za nieruchomość objętą (...) K.-B.,

stanowiącą własność (...). Wywłaszczeniu miały podlegać części ówczesnych działek: z pgr. I.kat. (...) o pow. 21.347 m<sup>((2))</sup> - część o pow. 7.530 m<sup>((2))</sup> oraz z pgr. I.kat. (...) o pow. 60680 m<sup>((2))</sup> - część o pow. 12.523 m<sup>((2))</sup>.

Pismem(...) z dnia 18 lipca 1959 r. (...) Osiedli (...) zwróciła się do Prezydium Rady Narodowej w K. (...) o przekazanie ewentualnych zastrzeżeń w sprawie projektu urbanistycznego osiedla domków indywidualnych w B.. W piśmie (...) z dnia 30 lipca 1959 r. Prezydium Rady Narodowej w K. (...) nie zgłosiło zasadniczych zastrzeżeń do projektu, lecz w odniesieniu do działki (...). kat. (...) przedstawiło tryb wywłaszczenia tej nieruchomości, której jako właściciel w księdze wieczystej figurowała F. P. C. „,

W dniu 15 maja 1965 r. w Dzienniku Urzędowym opublikowano uchwałę (...) z dnia (...) w sprawie utworzenia (...)

W dnia 3 stycznia 1966 r. sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy, w którym wskazano, iż (...) Komitet (...) w K.-B. przekazał (...) kąpielisko, na które m.in. składały się basen kąpielowy, ogrodzenie kąpieliska, chodniki, budynek pompowni, pomieszczenia usługowe (jak szatnia, kawiarnia, taras kawiarni, kasa, pergola), tereny zielone obsadzone drzewami, krzewami, obsiane trawą.

Szczegółowa lokalizacja (...) przy ul. (...) w K. ustalona została decyzją P. R. N. w. K. W. B. U. i. A. z dnia 16 listopada 1970 r..

W tym samym roku rozpoczęto na działce nr (...) budowę hotelu tego (...), której zakończenie planowano na połowę (czerwiec) 1971 r..

M. O. S. T. i. W. „w dniu 17 kwietnia 1971 r. złożył wniosek o wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego terenu należącego do F. P. C. L. oznaczonych LWH (...) i LWH (...) działek: I.kat. (...) 28 kwietnia 1971 r. wniosek ten został wycofany, a identyczny w treści wniosek złożył w tym samym dniu K. K. K. F. i. T.. 30 kwietnia 1971 r. rozpoczęło się postępowanie wywłaszczeniowe, w toku którego zostało ustalone odszkodowanie dla dotychczasowego właściciela na kwotę 53.140 zł.

Na rozprawie wywłaszczeniowej w dniu 17 maja 1971 r. D. J. oświadczyła w imieniu wnioskodawcy, że nieruchomość zawnioskowana na cele budowy bazy noclegowej w B. została faktycznie zajęta w IV kwartale 1970 r. – ogrodzona i przeznaczona na plac budowy.

W dniu 25 maja 1971 r., decyzją nr (...), Prezydium Rady Narodowej Miasta K. Urząd Spraw Wewnętrznych orzekło, na podstawie ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia (Dz. U. z 1961 r. Nr 18, poz. 94 ze zm.), o wywłaszczeniu nieruchomości pochodzących z LWH. (...) Kw. (...) - części działek o numerach (...), otrzymujących od chwili wywłaszczenia (i podziału) numery (...) o powierzchni 4.367 m<sup>((2))</sup>, (...) o pow. 145 m<sup>((2))</sup>, (...) o pow. 761 m<sup>((2))</sup> i (...) o pow. 9.488 m<sup>((2))</sup> oraz ustaliło wysokość odszkodowania. Będące przedmiotem postępowania działki nr (...) stanowiły część wywłaszczonych parcel.

Następnie Sąd pierwszej instancji opisał etap budowy bazy noclegowej w 1972 r., przekazanie w 1974 r. M. O. S. T. i. W. „ nieruchomości w odpłatne użytkowania na czas nieokreślony. Ustalił, że od lat 70-tych do likwidacji w kwietniu 2009 r. sporną nieruchomością władał M. O. S. i. R. „ (ostatnia nazwa). Przez dzień 1 stycznia 1999 r. ośrodek stanowił jednostkę budżetową Skarbu Państwa, a od tego dnia jednostkę budżetową Urzędu Miasta (...). Na nieruchomości oprócz bazy noclegowej (hotelu wybudowanego w 1972 r.), wybudowano w kolejnych latach domki campingowe (grudzień 1972 r.), parking (najpóźniej w 1975 r.), świetlicę, pawilon sanitarno-higieniczny i kuchnię (w latach 1989-1990). W części niezabudowanej zagospodarowany jest zielenią.

Wnioskiem z dnia 12 lipca 2000 r. Gmina Miejska (...) zwróciła się o przekazanie na rzecz Miasta (...) mienia Skarbu Państwa, będącego w dyspozycji ośrodka (...) wskazując, że miasto przejęło ośrodek na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego przekazania mienia z dnia 31 maja 2000 r.. Decyzją z dnia 1 września 2000 r. Wojewoda (...) stwierdził, że na mocy art. 146 ust. 1 oraz art. 5 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. Nr 106, poz. 668 z późn. zm.)

Miasto (...) - miasto na prawach powiatu nabyło nieodpłatnie mienie ruchome i inne środki trwałe, środki finansowe i należności O. S. i. R. „.

Sąd Rejonowy ustalił także, że w 1964 r. kurator spółki F. P. C. L. S. w likwidacji F. S. wniósł pozew o zapłatę przeciwko K. Z. O. z tytułu ceny sprzedaży innej nieruchomości należącej do spółki. Powództwo zostało oddalone jako przedwczesne z uwagi na brak decyzji organu administracji państwowej zatwierdzającej cenę sprzedaży nieruchomości. Także kurator P. Z. występował w imieniu spółki przed sądem o to samo roszczenie, ponownie oddalone jako przedwczesne z powodu braku decyzji organu administracji państwowej zatwierdzającej cenę sprzedaży nieruchomości.

Ustaień powyższych Sąd I instancji dokonał na podstawie powołanych w uzasadnieniu i niekwestionowanych przez strony postępowania dowodów, które uznał za w pełni wiarygodne. Zeznania świadków zostały uznane za spójne i logiczne, znalazły też potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji. Sąd oparł się także na zeznaniach świadków E. B., W. K. i M. K. złożonych w postępowaniach I Ns 1504/95/P i I Ns 720/06/P, bowiem bezpośrednie przeprowadzenie tych dowodów nie było możliwe z uwagi na śmierć, bądź stan zdrowia świadków. W ocenie Sądu pierwszej instancji złożenie tych zeznań w postępowaniu dotkniętym nieważnością nie dyskredytowało ich waloru dowodowego, skłoniło jednak Sąd do ich wnikliwej analizy na tle całego materiału dowodowego, w którym znalazły potwierdzenie. Za nieprzydatne w dokonaniu ustaleń faktycznych Sąd uznał zeznania świadka B. R., gdyż zeznawała ona na temat innych działek. Nieprzydatne okazały się także zeznania A. B. oraz dokumentacja w postaci zestawień dochodów i wydatków oraz pozostałych zestawień i planów, gdyż nie można z nich wywieść, kiedy Skarb Państwa objął w posiadanie nieruchomości objęte wnioskiem, a dokumenty te pokazują jedynie planowane dochody i wydatki. Sąd oddalił ponadto wnioski uczestnika L. S. o powołanie biegłego historyka na okoliczność sposobu traktowania posiadaczy ziemskich i właścicieli prywatnych przedsiębiorstw w okresie PRL, a także o zobowiązanie uczestnika Skarbu Państwa do przedstawienia danych odnośnie ilości spraw kierowanych przez takie osoby w tamtym okresie przeciwko państwu, a także wyników tych postępowań, gdyż okoliczności te nie miały znaczenia dla wyniku sprawy, gdzie uwzględniony musi zostać stan faktyczny ściśle związany z przedmiotem żądania, w szczególności dotyczący stron (uczestników) postępowania, a nie abstrakcyjne dane statystyczne, czy ogólne rysy historyczne. Z tych samych względów dołączone w trakcie postępowania przez tegoż uczestnika dokumenty dotyczące historii PRL, a wskazujące na panujące ówczesnie nastroje polityczne i społeczne, nie mogły być również podstawą ustaleń faktycznych. Pozostała dokumentacja, która nie została powołana jako podstawa ustaleń faktycznych i która nie została również osobno omówiona, była bądź nieprzydatna dla potrzeb postępowania dowodowego, bądź stanowiła o okolicznościach bezspornych. Sąd wyjaśnił także, że oddalił wniosek Gminy Miejskiej (...) o dopuszczenie dowodu z kosztorysu robót budowlanych, z grudnia 1971 r., jako zgłoszony po zakreślonym terminie do składania wszelkich wniosków dowodowych. Niezależnie od powyższego dowód ten wskazuje na okres grudnia 1971 r., a okoliczności które miał ten dokument wykazać, zostały wykazane innymi dowodami.

Rozważając zasadność wniosku Skarbu Państwa Sąd Rejonowy stwierdził, że nie może on zostać uwzględniony z uwagi na brak upływu czasu wymaganego do zasiedzenia.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wyjaśnił, dlaczego nie zaistniała w sprawie powaga rzeczy osądzonej, argumentując to tym, że orzeczenie zapadłe w ukończonym wcześniej postępowaniu o zasiedzenie (także z wniosku Skarbu Państwa, o m.in. te same działki), w sprawie do sygn. akt I Ns 1504/95/P oraz w postępowaniu wznowieniowym do sygn. akt I Ns 892/02/P korzystają z powagi rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia w chwili wydania orzeczenia (art. 366 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc). W sprawie prowadzonej uprzednio podstawa faktyczna oddalenia wniosku o zasiedzenie była inna niż w obecnym. W tamtym postępowaniu podstawą tą było ustalenie, że Skarb Państwa jest już właścicielem przedmiotowych działek na podstawie decyzji wywłaszczeniowej z 1971 r., a w postępowaniu obecnym, prowadzonym już po uchyleniu decyzji wywłaszczeniowej, brak upływu czasu niezbędnego do nabycia własności w drodze zasiedzenia. W sprawie prowadzonej uprzednio brak spełnienia przesłanek zasiedzenia dotyczył innych niż (...) i (...) działek, co jednoznacznie

wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 26 września 2002 r. i uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 lutego 2003 r. wydanego w wyniku rozpoznania apelacji.

Sąd pierwszej instancji wskazał też, dlaczego nie znalazł podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego co do zgodności przepisów regulujących zasiedzenie z Konstytucją RP podnosząc, że kwestia ta była już przedmiotem szczegółowych rozważań Trybunału (wyrok z dnia 14 grudnia 2005 r., SK 61/03), który stwierdził konstytucyjność tych przepisów, brak było również wątpliwości w tym zakresie po stronie Sądu I instancji. Sąd Rejonowy powołał się także na brak związania sądów powszechnych wykładnią dokonywaną przez Trybunał, a wniosek spółki L. S. miał w ocenie Sądu na celu dokonanie przez Trybunał wykładni tych uregulowań w realiach konkretnej sprawy, czemu nie może służyć instytucja pytań prawnych.

Przechodząc do oceny przesłanek niezbędnych do stwierdzenia nabycia prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy wskazał, że do stanu faktycznego sprawy znajdują zastosowanie terminy zasiedzenia określone przez przepisy kodeksu cywilnego obowiązujące od dnia 1 stycznia 1965 r., co podyktowane było ustaloną przez Sąd datą objęcia nieruchomości w posiadanie przez Skarb Państwa. Analizując kwestię terminu wejścia wnioskodawcy w posiadanie przedmiotowych działek Sąd Rejonowy uznał, że Skarb Państwa objął te działki w posiadanie samoistne dopiero w dniu 25 maja 1971 r. tj. w dniu wydania decyzji wywłaszczeniowej. Wcześniejsze działania planistyczne – od 1951 r. – prowadzone były przez Skarb Państwa ze świadomością, że działki te należą do uczestnika L. S. na działkach tych nie doszło jednak do jakichkolwiek prac, świadczących o objęciu ich w posiadanie przez Skarb Państwa. Budowę rozpoczęto dopiero w IV-tym kwartale 1970 r.. Mimo tego nie było to jeszcze posiadanie samoistne, właścicielskie. Od 1951 r. trwało szeroko rozumiane postępowanie w przedmiocie wywłaszczenia, ale właściwą procedurę wywłaszczeniową wszczęto dopiero w kwietniu 1971 r., a zakończona ona została decyzją o wywłaszczeniu z dnia 25 maja 1971 r.. Prowadzenie tej procedury stanowiło w ocenie Sądu Rejonowego manifestację braku zamiaru władania rzeczą jak właściciel, o posiadaniu samoistnym mówić więc można dopiero od dnia wydania decyzji wywłaszczeniowej w dniu 25 maja 1971 r., kiedy to Skarb Państwa formalnie stał się właścicielem nieruchomości – co jednak de facto nigdy nie miało miejsca wskutek stwierdzenia z mocą wsteczną nieważności tej decyzji w 2005 r..

Sąd Rejonowy ocenił w tych okolicznościach, że Skarb Państwa objął posiadanie nieruchomości, będąc w złej wierze, uznając, że sam wnioskodawca przyznał ten fakt w uzasadnieniu wniosku, obalając tym samym domniemanie dobrej wiary. Ponadto przywołał orzecznictwo, zgodnie z którym Skarb Państwa nabywający własność nieruchomości na mocy decyzji administracyjnej, której nieważność z powodu rażącego naruszenia prawa zostaje następnie stwierdzona ze skutkiem ex tunc, nie może powoływać się na dobrą wiarę przy objęciu tej nieruchomości w posiadanie, z uwagi na oczywistą, rzucającą się w oczy nieprawidłowość wydania tej decyzji, która winna była być zostać dostrzeżoną.

Sąd Rejonowy obszernie rozważył także sporną przez wiele lat, a ostatecznie i pozytywnie rozstrzygniętą uchwałą pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (III CZP 30/07) kwestię możliwości nabycia przez Skarb Państwa własności w drodze zasiedzenia nieruchomości, objętej we władanie na skutek działań władczych organów państwa, przytaczając rozległe fragmenty tej uchwały i dochodząc do wniosku, że w niniejszej sprawie nie znajdują zastosowania wyłączenia dopuszczalności zasiedzenia, w szczególności wyłączenia ustawowe. Działki objęte wnioskiem nie zostały bowiem wyłączone z obrotu cywilnoprawnego i mogły zostać zasiedzane.

Uznając, że Skarb Państwa mógł co do zasady nabyć przedmiotową nieruchomość w drodze zasiedzenia, Sąd I instancji rozważył, czy bieg zasiedzenia w niniejszej sprawie, w kontekście ustalonych faktów, nie ulegał zawieszeniu, konstatując w oparciu o powołane we właściwej części uzasadnienia judykaty, że w sprawie w istocie do takiego zawieszenia doszło, a w szczególności doszło do przesunięcia terminu rozpoczęcia biegu zasiedzenia na skutek zaistnienia w okresie od dnia 25 maja 1971 r. do 1 września 1980 r. stanu siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 kc w związku z art. 175 kc w postaci niezależnego od właściciela, wywołanego uwarunkowaniami politycznymi, obiektywnego i o powszechnym zasięgu oddziaływania, stanu niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości. Sąd wskazał na założenia ustroju gospodarczego PRL, w którym nie było miejsca na prywatną działalność gospodarczą. Braku możliwości faktycznego działania spółki dowodzić miała

nieskuteczność ponawianych na przestrzeni lat przez organy spółki powództw o zapłatę ceny z tytułu sprzedaży za inną nieruchomość, zbytą w trybie dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Jednostki reprezentujące Skarb Państwa, w tym organy administracji, wprost podejmowały czynności uniemożliwiające spółce uzyskanie należnego świadczenia. Powyższa umowa sprzedaży, zawarta a trybie w/w dekretu, nie była nadto całkowicie dobrowolną, gdyż odmowa zawarcia skutkować mogła wywłaszczeniem na gorszych warunkach. Cena wynikająca z umowy, pomimo upływu 28 lat, nie została zapłacona, a w trakcie wytoczonego w 1964 r. przez kuratora spółki procesu o zapłatę, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uchyliło decyzję organu niższego szczebla, zatwierdzającą cenę sprzedaży, co spowodowało oddalenie powództwa, jako przedwczesnego. Ponowione w 1977 r. powództwo ponownie zostało oddalone, ponieważ nadal nie wydana została uchylona uprzednio decyzja. W ocenie Sądu pierwszej instancji przesądza to, że spółka nie miała możliwości skutecznych działań na drodze sądowej w celu ochrony swoich praw. Sąd nie zgodził się natomiast z poglądem uczestnika L. S. i. U. R. P. Z., jakoby zasiedzenie nie rozpoczęło biegu z powodu braku organów spółki oraz braku odpowiednich uprawnień (do reprezentacji) po stronie jej kuratorów. Choć rzeczywiście byli oni powołani jedynie do likwidacji spółki, uczestnicy nie wykazali jednak, że nie było wówczas możliwości powołania właściwych reprezentantów. Niemożność działania z tego powodu obciąża więc spółkę. Sąd Rejonowy ocenił również, że z powodu obowiązywania decyzji wywłaszczeniowej z dnia 25 maja 1971 r. powództwo windykacyjne spółki o wydanie objętych nią działek nie byłoby działaniem racjonalnym i efektywnym, przywołując rozliczne orzeczenia, w których Sąd Najwyższy wielokrotnie przyjmował, że ostateczna decyzja administracyjna wiąże sąd powszechny, z wyjątkiem decyzji tzw. bezwzględnie nieważnych z uwagi na wydanie ich przez organ oczywiście niewłaściwy, bądź bez zachowania jakiegokolwiek procedury, co w przypadku decyzji z dnia 25 maja 1971 r. nie miało miejsca. Nie mogło więc dojść do skutecznego zakwestionowania tej decyzji o charakterze konstytutywnym, wytoczenie więc powództwa windykacyjnego było z góry skazane na niepowodzenie. W tej sytuacji brak inicjowania powództw windykacyjnych nie wynikał z zaniedbania spółki, ale był działaniem racjonalnym, dopóki w obrocie prawnym funkcjonowała wymieniona decyzja administracyjna. Nie istniała też do 1980 r. droga skutecznej ochrony na drodze administracyjnej. Sąd Rejonowy uznał bowiem, że taka możliwość pojawiła się najwcześniej z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, tj. z dniem 1 września 1980 r., kiedy to wprowadzono możliwość sądowej kontroli decyzji administracyjnych z uwagi m.in. na rażące naruszenie prawa (znowelizowany art. 137 § 1 pkt 2 kpa). Wcześniej takiej możliwości nie było, gdyż obowiązujący wówczas kodeks postępowania administracyjnego nie przewidywał takiej podstawy uchylecia decyzji administracyjnej. Sąd Rejonowy przyjął w konsekwencji, że zasiedzenie rozpoczęło bieg z dniem 1 września 1980 r., pomimo tego, że nie było początkowo jednolitej wykładni, czy kontrola legalności decyzji może obejmować decyzje wydane przed utworzeniem sądownictwa administracyjnego, co dopiero później pozytywnie przesądzone w orzecznictwie. Tym niemniej stan prawny obowiązujący od 1 września 1980 r. taką możliwość stwarzał.

Przechodząc do oceny spełnienia przesłanki czasu niezbędnego do zasiedzenia Sąd Rejonowy wyjaśnił, że do przypadków zasiedzenia, które nastąpiło przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, tj. przed dniem 1 października 1990 r. miały zastosowanie 10-cioletnie i 20-stoletnie okresy posiadania, przewidziane w art. 172 kc w brzmieniu obowiązującym przed tą datą. Z kolei do przypadków zasiedzenia, które nie nastąpiło przed 1 października 1990 r. z uwagi na niezakończony wcześniej bieg terminu zasiedzenia, po dacie 1 października 1990 r. zastosowanie znajdą terminy obowiązujące obecnie, tj. 20 i 30-stoletnie okresy posiadania. Od dnia 1 września 1980 r. do dnia 1 października 1990 r. upłynąłby 10-cioletni termin posiadania w dobrej wierze, tym niemniej z uwagi na złą wiarę posiadacza oraz brak upływu terminu 20-stoletniego przed dniem 1 października 1990 r., w niniejszej sprawie zastosowanie znajdzie termin 30-stoletni zgodnie z brzmieniem art. 172 kc obowiązującym po dniu 1 października 1990 r.. W konsekwencji zasiedzenie mogłoby nastąpić dopiero z dniem 1 września 2010 r., gdyby nie nastąpiła przerwa jego biegu, która w ocenie Sądu I instancji nastąpiła już w dniu 3 grudnia 1998 r., tj. z chwilą złożenia przez spółkę(...) skargi o wznowienia postępowania (do sygn. akt I Ns 892/0/2/P) o stwierdzenie zasiedzenia przez Skarb Państwa spornych działek, które to postępowanie toczyło się przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, a zakończone zostało uwzględnieniem wniosku Skarbu Państwa (sygn. akt I Ns 1504/95/P). Sąd Rejonowy zważył, że wskutek uwzględnienia wniosku o zasiedzenie prawo własności Skarbu Państwa zostało oderwane od decyzji wywłaszczeniowej, toteż skarga o wznowienia postępowania

stanowiła czynność podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia bądź zabezpieczenia roszczenia o wydanie spornych nieruchomości i jako taka przerwała bieg zasiedzenia. Nadto do przerwania biegu doszło w ocenie Sądu Rejonowego także w wyniku wystąpienia przez spółkę w dniu 4 czerwca 1999 r. z wnioskiem o wznowienie postępowania zakończonym wydaniem decyzji wywłaszczeniowej z dnia 25 maja 1971 r., następnie wskutek złożenia w dniu 27 września 2002 r. przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie wydania spornej nieruchomości, a także w dniu 5 lutego 2009 r., kiedy (...) wytoczyła powództwo windykacyjne o sporne nieruchomości. W tej sytuacji koniec 30-stoletniego okresu zasiedzenia na rzecz Skarbu Państwa bądź Gminy Miejskiej (...) na pewno nie mógł nastąpić z dniem 1 września 2010 r., skoro po każdej przerwie zasiedzenia biegnie na nowo; nie nastąpił on też w dniu zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania, wobec sprzeczności interesów jego uczestników, Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 i 2 kpc, obciążając nimi prezentujących zgodne stanowisko w sprawie: Skarb Państwa i Gminę Miejską (...) i zasądając stosowne kwoty na rzecz każdego z uczestników osobno.

Apelację od tego postanowienia wniosły Gmina Miejska (...)i Skarb Państwa-Prezydent Miasta (...).

Gmina Miejska (...) zaskarżyła orzeczenie w całości i zarzuciła mu:

1) i 2) naruszenie przepisów postępowania - art. 234 kpc oraz art. 229 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc oraz prawa materialnego - art. 7 kc wobec przyjęcia, że domniemanie dobrej wiary zostało w sprawie obalone przez twierdzenia samego wnioskodawcy, choć ten wyraźnie nie twierdził, że Skarb Państwa uzyskał posiadanie w złej wierze, a nadto twierdzenia Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta (...) w przedmiocie daty zasiedzenia;

3) naruszenie prawa materialnego, a to art. 172 § 1 kc w zw. z art. 7 kc wobec przyjęcia, że uzyskanie przez Skarb Państwa posiadania samoistnego nieruchomości na podstawie decyzji wywłaszczeniowej, co do której stwierdzono później nieważność oraz która w świetle późniejszej oceny organów administracji publicznej została uznana za wydaną z rażącym naruszeniem prawa, jest uzyskaniem posiadania w złej wierze, choć w dacie uzyskania posiadania wadliwość decyzji wywłaszczeniowej polegająca na rażącym naruszeniu prawa nie dawała podstaw do stwierdzenia nieważności decyzji wywłaszczeniowej, a tym samym nie dawała podstaw do wyeliminowania z obrotu prawnego wadliwej decyzji wywłaszczeniowej oraz uchylecia z mocą wsteczną skutków prawnych wywołanych przez taką decyzję;

4) naruszenie prawa materialnego, a to art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 1974 r. Nr 18, poz. 94 z późn. zm.) w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 25 listopada 1970 r. Prawo budżetowe (Dz. U. Nr 29, poz. 244 z późn. zm.) oraz art. 59 ust. 3 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232 z późn. zm.) wobec przyjęcia, że osiągnięcie „zysków” jest sprzeczne z celami użyteczności publicznej, utożsamienia działalności zakładu budżetowego pokrywającego koszty swojej działalności z przychodów własnych z działalnością gospodarczą prowadzoną w celu osiągnięcia zysku oraz uznania, że budowa budynku noclegowego (budynku hotelowego) oraz domków kempingowych wraz z polem namiotowym nie służy celom użyteczności publicznej, choć działalność w celach użyteczności publicznej może być realizowana także w formie zakładu budżetowego pokrywającego koszty swojej działalności z przychodów własnych. W uzasadnieniu apelacji skarżący sprecyzował, że zarzuca przekroczenie granic związania decyzją administracyjną poprzez dorozumiane przyjęcie za własne ustaleń zawartych w uzasadnieniu decyzji administracyjnych stwierdzających nieważność decyzji wywłaszczeniowej z dnia 25 maja 1971 r., a odnoszących się do przyczyn nieważności w sytuacji, gdy orzecznictwo przyjmuje, że sąd jest związany jedynie osnową decyzji administracyjnej;

5) naruszenie prawa materialnego, a to art. 172 § 1 i § 2 kc w zw. z art. 34 kc wobec powiązania stanu świadomości wpływającego na ocenę dobrej lub złej wiary z konkretną państwową jednostką organizacyjną, choć dla oceny dobrej lub złej wiary po stronie Skarbu Państwa decydujące znaczenie winien mieć stan świadomości osób uprawnionych do reprezentowania tej jednostki, która uzyskała posiadanie;

6) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z rzeczywistym stanem rzeczy, w tym ze zgromadzonym w sprawie materiałem (lista orzeczeń Sądu Najwyższego), wobec przyjęcia, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyrażany był pogląd, że ostateczna decyzja administracyjna wiąże sąd powszechny, z jednym wyjątkiem dotyczącym decyzji tzw. bezwzględnie nieważnych z uwagi na wydanie ich przez organ oczywiście niewłaściwy, bądź bez zachowania jakiegokolwiek procedury, choć w przywołanych przez Sąd pierwszej instancji orzeczeniach sprzed 1 września 1980 r. tak ugruntowany pogląd nie jest wyrażony ani razu, w szczególności kwestia wyjątków od zasady związania decyzją administracyjną była otwarta, podobnie jak otwarty był katalog przypadków uzasadniających uznanie decyzji za bezwzględnie nieważną;

7) naruszenie prawa materialnego, a to art. 121 pkt 4 kc w zw. z art. 175 kc wobec przyjęcia, że brak środka prawnego do stwierdzenia nieważności decyzji wyłączeniowej wydanej z rażącym naruszeniem prawa oraz brak sądownictwa administracyjnego stanowiły w okresie od dnia 25 maja 1971 r. do dnia 1 września 1980 r. przeszkodę dla dochodzenia praw do nieruchomości opisanej wnioskiem, choć uczestnik L. S. w. K. mógł dochodzić swoich praw do rzekomo wadliwie wyłączonej nieruchomości przed organami administracji publicznej, bądź to poprzez wniesienie odwołania od decyzji wyłączeniowej, bądź to poprzez złożenie wniosku o wznowienie postępowania administracyjnego w sprawie zakończonej decyzją wyłączeniową z dnia 25 maja 1971 r. - przy czym taka możliwość istniała przez cały czas w okresie od dnia 25 maja 1971 r. do dnia 1 września 1980 r.;

8) naruszenie przepisów postępowania wpływające na wynik sprawy, a to art. 231 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc wobec ustalenia w drodze wnioskowania z faktów dotyczących uchylania się organów administracji publicznej od zatwierdzenia ceny sprzedaży za inne niż opisane wnioskiem nieruchomości, że organy administracji publicznej nie respektowały jakichkolwiek praw przysługujących uczestnikowi L. S. w. K., co prowadziło Sąd I instancji do przyjęcia, że „postawa” organów administracji publicznej stanowiła przeszkodę dla dochodzenia praw do opisanej wnioskiem nieruchomości, choć wniosek powyższy jest sprzeczny z innymi faktami ustalonymi przez Sąd I instancji wskazującymi na respektowanie praw w/w spółki, a to wyłączeniem opisanej wnioskiem nieruchomości za odszkodowaniem (przy ustaleniu wysokości należnego odszkodowania w drodze elaboratu szacunkowego);

9) naruszenie prawa materialnego, a to art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w zw. z art. 175 kc wobec przyjęcia, że przerwały bieg zasiedzenia: złożona w dniu 3 grudnia 1998 r. skarga uczestnika L. S. w. K. o wznowienie postępowania w sprawie o zasiedzenie pod sygn. akt I Ns 892/02/P oraz wniosek tegoż uczestnika z dnia 4 czerwca 1999 r. o wznowienie postępowania administracyjnego zakończonego wydaniem decyzji wyłączeniowej z dnia 25 maja 1971 r.;

10) naruszenie prawa materialnego, a to art. 146 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej - w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. z 1998 r. Nr 106, po z. 668 z późn. zm.) w zw. z art. 176 § 1 kc wobec przyjęcia, że do przeniesienia posiadania opisanej wnioskiem nieruchomości doszło dopiero w dacie podpisania protokołu zdawczo-odbiorczego, datowanego na dzień 31 maja 2000 r., choć do przeniesienia posiadania tej nieruchomości doszło z mocy prawa z dniem 1 stycznia 1999 r.,

Gmina Miejska (...) wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że Skarb Państwa w drodze zasiedzenia nabył własność opisanej wnioskiem nieruchomości z dniem 25 maja 1981 r., ewentualnie poprzez stwierdzenie, że Gmina Miejska (...) w drodze zasiedzenia nabyła własność opisanej wnioskiem nieruchomości albo z dniem 1 września 2000 r. albo z dniem 25 maja 2001 r., a także o zasądzenie od uczestników L. S. w. K. oraz (...) Sp. z o.o. w (...) kosztów postępowania przed Sądem I instancji oraz kosztów postępowania apelacyjnego.

Wnioskodawca Skarb Państwa - Prezydent Miasta (...) zaskarżył postanowienie w całości i zarzucił mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 339 kc poprzez błędne ustalenie, że objęcie przez Skarb Państwa w posiadanie samoistne nieruchomości objętych wnioskiem o zasiedzenie nastąpiło w dacie wydania decyzji wyłączeniowej oraz



2. art. 234 kpc w zw. z art. 7 kc poprzez uznanie, że w sprawie nastąpiło wzruszenie domniemania dobrej wiary posiadacza samoistnego w chwili objęcia w posiadanie przedmiotowych nieruchomości, a także

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 172 § 1 i 2 kc poprzez uznanie, że wnioskodawca Skarb Państwa uzyskał posiadanie nieruchomości objętej wnioskiem o stwierdzenie nabycia prawa własności w drodze zasiedzenia będąc w złej wierze,

2. art. 121 pkt 4 kc w zw. z art. 175 kc poprzez uznanie, że w sprawie wystąpiła siła wyższa prowadząca do przerwania biegu zasiedzenia nieruchomości przez Skarb Państwa oraz

3. art. 172 § 1 i 2 kc poprzez uznanie, że okres posiadania nieruchomości przez Skarb Państwa nie odpowiadał okresowi wymaganemu do zasiedzenia nieruchomości.

Skarb Państwa wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości poprzez uwzględnienie wniosku i stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył z dniem 1 stycznia 1985 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w (...) przy ul. (...), obejmującej działki nr (...), ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a ponadto o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Obaj uczestnicy – (...) Spółka z o.o. oraz (...) w swoich odpowiedziach na apelacje wnieśli o ich oddalenie oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego powielając argumentację prezentowaną w toku postępowania przed Sądem I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić należy, że rozpoznając apelacje Sąd Okręgowy oparł się na ustaleniach dokonanych przez Sąd Rejonowy oraz podziela przedstawioną w uzasadnieniu postanowienia ocenę dowodów i argumentację prawną, co nie oznacza jednak, że we wszystkich miejscach zgadza się z dokonaną przez tamten Sąd oceną ustalonego stanu faktycznego. Chodzi tu w szczególności o ustalenie momentu wejścia przez Skarb Państwa w posiadanie spornych działek.

Zaoferowany przez strony materiał dowodowy doprowadził Sąd I instancji do prawidłowego ustalenia, że do wstępnego zagospodarowania spornych działek przez wnioskodawcę w sposób ujawniający dla osób trzecich wolę władania cum animo rem sibi habendi doszło w IV kwartale 1970 r. i nie zostało jednocześnie udowodnione, by władztwo to zostało uzewnętrznione wcześniej. Już w IV kwartale 1970 r., nie czekając na formalne uregulowanie stanu prawnego nieruchomości, Skarb Państwa rozpoczął inwestycje budowlane, które zakończyć się miały wybudowaniem bazy noclegowej (hotelu i domków kempingowych). O takim stanie świadczy szereg dokumentów dotyczących funkcjonowania ośrodka (...) oraz przede wszystkim złożone w toku postępowania administracyjnego, w bezpośredniej bliskości czasowej, a więc wiarygodne, zeznanie D. J., która taki właśnie fakt expressis verbis potwierdziła. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, co zresztą przyjął także Sąd Rejonowy, że już najpóźniej z końcem 1970 r. nieruchomość znajdowała się pod władztwem wnioskodawcy. Skarb Państwa, będąc więc wówczas niewątpliwym władającym nieruchomością, posiadał zarazem konieczny do zasiedzenia element corpus.

Jednocześnie zauważyć należy, że objęcie nieruchomości w posiadanie w 1970 r. odbyło się bez zachowania jakichkolwiek standardów czy procedur, czy przy jakimkolwiek poszanowaniu prawa ciągle jeszcze wówczas aktualnych właścicieli rzeczy. Nikt z nimi wówczas kwestii wejścia na grunt i rozpoczęcia na nim inwestycji nie konsultował, nikt nie pytał ich o zgodę, nikomu nie płacono z tego tytułu żadnego czynszu, z niczym zdaniem się nie liczone. To Skarb Państwa autonomicznie podjął decyzję co, gdzie, kiedy i w jakiej postaci będzie na nieruchomości budowane. Rozpoczęcie takiej inwestycji jak inwestycja budowlana, czyli inwestycji o dużej skali organizacyjnej i finansowej, a także trwale zmieniającej sposób zagospodarowania działki, w połączeniu z zamiarem budowania dla

siebie, nie może być z kolei oceniana inaczej, jak przejaw woli władania dla siebie, czyli przejaw drugiego elementu koniecznego do zasiedzenia – animus.

W ocenie Sądu Okręgowego zatem nie 25 maja 1971 r., a najpóźniej 31 grudnia 1970 r. był momentem objęcia nieruchomości w posiadanie samoistne przez wnioskodawcę, gdyż od tej chwili nieruchomość znajdowała się w wyłącznym posiadaniu Skarbu Państwa, który teren ogrodził i rozpoczął na nim wznoszenie budynku i zagospodarowywanie terenu według własnego uznania. Jednocześnie od tej chwili wnioskodawca władał gruntem jak właściciel, samodzielnie podejmując wszelkie decyzje, z nikim ich nie konsultując, nie odwołując się do niczyjego zdania albo czyjejs opinii. Wnioskodawca nie płacił nikomu czynszu z tytułu zajmowania nieruchomości, ani zamiaru takiego nawet nie wykazywał. Oceny tej nie zmienia fakt, że wnioskodawca przez cały czas doskonale zdawał sobie sprawę z tego, kto jest formalnym właścicielem nieruchomości. Okoliczność ta bowiem ma znaczenie tylko i wyłącznie dla oceny charakteru posiadania z punktu widzenia dobrej lub złej wiary. W złej wierze jest bowiem ten, kto wie lub na podstawie towarzyszących okoliczności wiedzieć powinien, że nie przysługuje mu prawo do rzeczy. Obejmując nieruchomość w IV kwartale 1970 r. wnioskodawca wiedział, że nie posiada żadnego tytułu prawnego do ziemi (wiedział też komu ten tytuł przysługuje), a mimo to objął ją w posiadanie wyrażając, poprzez rozpoczęcie inwestycji budowlanej na dużą skalę, wolę władania nią na przyszłość, dla siebie i na stałe.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, dla oceny posiadania w dobrej lub złej wierze rozstrzygającym momentem jest jedynie data uzyskania posiadania rzeczy, a w konsekwencji późniejsze zmiany świadomości posiadacza pozostają bez wpływu na długość okresu potrzebnego dla nabycia własności przez zasiedzenie, ponieważ pozostają bez wpływu na ocenę istnienia dobrej lub złej wiary. (Post. SN z 25.06.2003 r., III CZP 35/03, Prok. i Pr.-wkl. 2004/2/320; Post. z 5.12.2007 r., I CSK 300/07, nie publ.; Post. SN z 11.03.2009, I CSK 360/08, nie publ.).

W ocenie Sądu odwoławczego brak było podstaw, aby oceniać dobrą/złą wiarę wnioskodawcy dopiero w momencie wydania decyzji wywłaszczeniowej, gdyż połączenie elementów corpus i animus u wnioskodawcy nastąpiło wcześniej – najpóźniej z końcem 1970 r.. W ocenie Sądu Okręgowego żadne okoliczności nie wskazują na to, że do daty tej decyzji wnioskodawca był posiadaczem zależnym. Niewątpliwie już od IV kwartału 1970 r. wnioskodawca władał nieruchomością, więc niezależnie nawet od powyższych wywodów na temat corpus i animus wnioskodawcy za jego samoistnym posiadaniem już od tamtej (a nie dopiero od maja 1971 r.) chwili przemawiało także ustawowe domniemanie z art. 339 kc. W świetle tak sformułowanego domniemania, dla ustalenia posiadania samoistnego wystarczy (jako przesłanka domniemania) dowód faktycznego władania rzeczą (corpus). Nie trzeba zaś dowodzić elementu władania rzeczą dla siebie jak właściciel (animus rem sibi habendi cum animo domini). Do zastosowania tego domniemania, do czego Sąd Rejonowy był zobligowany, wystarczy, że osoba, która powołuje się na swoje posiadanie udowodni sam tylko fakt władania rzeczą. Dowód tego nie tylko został przeprowadzony, ale okoliczność ta wydaje się została ustalona przez Sąd I instancji jako element stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia. Mało tego, fakt władania nieruchomością przez wnioskodawcę już od początku budowy hotelu nie był właściwie szczególnie kwestionowany przez oponentów wniosku, a już na pewno nie w sposób, który uznać by można za skuteczne obalenie tego domniemania.

W ocenie Sądu Okręgowego nie było więc żadnych powodów, aby okres posiadania sprzed 25 maja 1970 r. uznawać za posiadanie zależne, gdyż po prostu nie nosiło ono żadnych jego cech wskazanych w art. 336 kc. Sąd Rejonowy uznał to posiadanie za zależne właściwie tylko dlatego, że ustalił, iż wnioskodawca wiedział wówczas, że nie przysługuje mu prawo własności oraz podjął starania o formalne uregulowania stanu prawnego, tj. oparte na podstawie prawnej uzyskanie tytułu właścicielskiego. W ocenie Sądu odwoławczego takie rozumowanie jest błędne z dwóch powodów. Po pierwsze, wiedza posiadacza o tym, że prawo do rzeczy przysługuje komu innemu nie wpływa na samoistność posiadania, a decyduje jedynie o dobrej lub złej jego wierze. Wiedza zatem Skarbu Państwa, że formalnym właścicielem jest spółka (...) przesądzała jedynie o złej wierze jego posiadania, a nie o tym, że posiadał on wówczas zabudowywaną przez siebie nieruchomość, jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo do rzeczy nakazujące określać go posiadaczem zależnym. Po drugie natomiast, Sąd Rejonowy pominął wielokrotnie wypowiedziane przez Sąd Najwyższy stanowisko, zgodnie z którym samoistny posiadacz nieruchomości, znajdujący się na drodze do jej zasiedzenia, nie traci cech takiego posiadacza przez to, że zwraca się do właściciela z ofertą

kupna nieruchomości, ponieważ takie zachowanie nie wpływa na zamiar władania nią w charakterze właściciela, lecz świadczy jedynie o tym, iż posiadacz ma świadomość braku tytułu prawnego do nieruchomości i zmierza do jego wcześniejszego uzyskania niezależnie od jej ewentualnego zasiedzenia w przyszłości, a zatem może to wpływać tylko na ocenę jego złej lub dobrej wiary (Post. SN z 14.10.2011 r., III CSK 251/10, nie publ.). Samoistny posiadacz rzeczy w złej wierze, który w czasie biegu zasiedzenia zwraca się do właściciela lub innej osoby, którą uważa za właściciela, z ofertą nabycia własności tej rzeczy w drodze umowy, nie pozbawia swego posiadania przymiotów samoistności, chyba że z innych okoliczności wynika, iż rezygnuje z samodzielnego i niezależnego od woli innej osoby władania rzeczą (Post. SN z 28.04.1999 r., I CKN 430/98, OSNC 1999/11/198; tak samo: postanowienie Sądu z 15.10.2010 r., V CSK 65/2010; post. SN z 27.11.2013 r., V CSK 525/2012; post. SN z dnia 29.11.2012 r., V CSK 552/2011). W niniejszej sprawie także mieliśmy do czynienia z podjęciem działań zmierzających do formalnego umocowania posiadania nieruchomości przez wnioskodawcę. Sytuacja ta, w swoim znaczeniu nie różni się od tych, które przywoływał Sąd Najwyższy w zaprezentowanych orzeczeniach. Dodać jeszcze należy, że wszystkie te orzeczenia odnoszą się do sytuacji, w której jeszcze nie upłynął termin zasiedzenia, a pomimo to wskazują, że takie, jak w nich opisane zachowanie posiadacza, wcale nie wyklucza jego zasiedzenia i nie świadczy o zależności jego posiadania.

Jednocześnie brak było podstaw do ustalenia jeszcze wcześniejszego momentu wejścia w posiadanie przedmiotowej nieruchomości przez wnioskodawcę, w szczególności datowania tego momentu na okres sięgający lat 50-tych XX wieku. Przedstawiane na tę okoliczność dokumenty pochodzące z tego okresu pokazują jedynie, że Skarb Państwa już wcześniej interesował się przedmiotowym gruntem, ale żaden z nich nawet nie wspomina o tym, żeby grunty te były już wówczas jakkolwiek posiadane przez Skarb Państwa. W sprawie nie dowiedziono, by były już wówczas wykonywane jakiegokolwiek akty władztwa, które uznać by można za przejaw potrzebnego do zasiedzenia corpus. Pisma datowane na lata 50-te obrazują zresztą zupełnie inne plany inwestycyjne niż te, które zostały w latach 70-tych rzeczywiście zrealizowane. Wtedy zamierzano zabudować działki budynkami mieszkalnymi dla pracowników (...) zakładów pracy. Plany te, niezależnie od stopnia ich zaawansowania nigdy nie przeszły w stadium ich realizacji i w sprawie nie przeprowadzono żadnego dowodu świadczącego o faktycznym zajęciu gruntów na ten cel. Z kolei inwestycje dokonywane w latach 60-tych a związane z budową basenu realizowane były na pozostających w sąsiedztwie, ale jednak zupełnie innych działkach i też brak dowodów, by władanie kąpieliskiem rozciągało się na działki zabudowane później kompleksem noclegowym. Na bazie materiałów zgromadzonych w aktach nie ma żadnych szans, aby uznać, że łącznie elementów corpus i animus nastąpiło w przypadku działek (...) wcześniej aniżeli z końcem (IV kwartał) 1970 r..

Przyjęcie na tę właśnie datę momentu rzeczywistego objęcia nieruchomości w posiadanie, a zarazem momentu rozpoczęcia biegu terminu zasiedzenia, czyni właściwie bezprzedmiotową analizę zarzutów dotyczących dobrej/złej wiary posiadacza w dacie 25 maja 1971 r., gdyż data ta i wszelka ocena tego aspektu na tę datę jest dla sprawy irrelevantna. Chcąc jednak odnieść się pokrótce do odpowiednich zarzutów apelacji stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy nie doszukał się zarzucanych w apelacjach naruszeń przepisów art. 7 i 172 kc oraz 229 i 234 kpc w zaskarżonym orzeczeniu. Gdyby więc nawet przyjąć, za Sądem Rejonowym, dzień 25 maja 1971 r., jako datę wejścia w posiadanie nieruchomości przez wnioskodawcę, to posiadanie to byłoby też posiadaniem w złej wierze.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że o dobrej wierze posiadacza przesądza w sprawie płynące z art. 7 kc domniemanie dobrej wiary. Domniemanie to jest oczywiście punktem wyjścia dla rozważań w tej kwestii, ale nie kreuje ono stanu faktycznego w sposób niepodważalny, bowiem okoliczności faktyczne sprawy, podniesione w niej zarzuty oraz przedstawione dowody i ich ocena mogą, i w tej sprawie to się stało, doprowadzić do obalenia tego domniemania. Klauzula dobrej wiary jest klauzulą generalną, pozwalającą uwzględnić w jej ocenie różnego rodzaju istotne prawnie okoliczności faktyczne, które nie mogą być oceniane jednorazowo i w sposób jednakowy w każdej sprawie, w oderwaniu od konkretnego zindywidualizowanego w szeroko rozumianym postępowaniu dowodowym stanu faktycznego. Właśnie przeprowadzone w sprawie postępowanie pozwoliło na uznanie, że omawiane domniemanie zostało obalone.

Po pierwsze, wnioskodawca właściwie w toku całego postępowania sam stał na stanowisku, że jest posiadaczem w złej wierze. Na złą wiarę wnioskodawca wskazywał we wniosku, jak i na przykład w piśmie z dnia 26 maja 2010 r. (k. 581),

za każdym razem wskazując datę nabycia własności z upływem terminu właściwego dla posiadacza w złej wierze. Fakt zatem zaistnienia okoliczności, które przesądzają o złej wierze można więc wręcz uznać za przyznany przez niego w trybie art. 229 kpc.

Po drugie, sprzecznym z podstawowymi zasadami praworządności byłoby uznanie, że nieważna decyzja administracyjna (z 25 maja 1971 r.) i to nieważna z powodu rażącego naruszenia prawa (co potwierdziły decyzje Ministra Infrastruktury z 2005 r. i Ministra Budownictwa z 2006 r.) rodzi jednocześnie władającemu pretensje do uznawania się za posiadacza w dobrej wierze. Z łatwością uzmysłowić sobie można konsekwencje przyjęcia takiej teorii, która oczywiście i rażąco naruszające prawo decyzje pozwalałyby traktować jako rodzące jednocześnie dobrą wiarę nabywającego na ich podstawie władztwo nad rzeczą posiadacza i pozwalałyby mu, zwłaszcza jeżeli jest ten sam podmiot, który decyzje wydaje, na skorzystanie z uprzywilejowanego, przeznaczonego dla osób w usprawiedliwiony sposób przeświadczonych o przysługującym im prawie, trybu nabycia nieruchomości przez zasiedzenie. Pogląd taki byłby zaprzeczeniem klauzuli dobrej wiary i wypaczałby jej sens i ratio legis jej wprowadzenia do systemu prawa. Skoro ustalono, że Skarb Państwa wydał decyzję z rażącym naruszeniem prawa, czyli decyzję sprzeczną z prawem w sposób oczywisty i rzucający się w oczy w sposób, który winien być z łatwością dostrzeżony, to jednocześnie ten sam Skarb Państwa nie może w oparciu o tę właśnie decyzję kreować się na posiadacza w dobrej wierze. Przyjęcie odmienne, jak chcą tego apelacje, prowadziłoby do zaakceptowania zasady pozwalającej na uzyskanie korzyści z własnego bezprawnego zachowania. Nie zmienia tego fakt, że decyzja ta w 1971 r. i przez wiele kolejnych lat nie mogła zostać uchylona z powodu, dla którego ostatecznie stwierdzono jej nieważność, bo na przeszkodzie temu stały jedynie obowiązujące wówczas unormowania, które z systemem obiektywnie rozumianej praworządności nie miały wiele wspólnego. Sprzeczne z zasadami współżycia społecznego byłoby takie rozumienie klauzuli dobrej wiary w odniesieniu do osób prawnych, a zwłaszcza Skarbu Państwa – charakteryzującego się skomplikowaną strukturą jednostek organizacyjnych (stationes fisci), poprzez które może on zaciągać zobowiązania i nabywać prawa, w tym przez zdarzenie prawne w rodzaju zasiedzenia – które pozwalałyby przyjąć jego dobrą wiarę w sytuacji, kiedy organ jednej jednostki ma świadomość wejścia w posiadanie w złej wierze (prowadzona przez wiele lat wymiana pism przez Prezydium Rady Narodowej Miasta(...) dowodzi niezbicie, że jej urzędnicy mieli świadomość, iż własność obecnych działek nr (...) przysługuje spółce L. S.), podczas gdy organ innej jednostki, strukturalnie blisko z nią związany (jak w niniejszej sprawie (...) Komitet (...) Prezydium Rady Narodowej Miasta (...), który faktycznie wszedł w posiadanie nieruchomości) takiej wiedzy by nie miał.

Nie można przy tym zapominać i o tym, że decyzja, która w ocenie apelujących miałaby kreować dobrą wiarę posiadacza, tak naprawdę nie istnieje, a uchylona została ze skutkiem ex tunc, czyli ze skutkiem pozwalającym na uznanie jej za nigdy nie istniejącą i nie kreującą stanów faktycznych, na które dziś można by się powoływać, a w szczególności, nie dającą Skarbowi Państwa skutecznego wobec właścicieli tytułu prawnego do władania ich rzeczą. Za zupełnie niezrozumiałe uznać też należało stanowisko wnioskodawcy odmawiające Sądowi prawa uznania rzeczywistych podstaw stwierdzenia nieważności decyzji z 25 maja 1971 r. w 2005 i 2006 r.. Sąd powszechny związany jest decyzją administracyjną, a sama jej sentencja musi być, w razie potrzeby, jak w niniejszej sprawie, odczytywana z przyjętymi za podstawę jej wydania motywami rozstrzygnięcia. Poza tym Sąd absolutnie nie ma prawa oceniania prawidłowości merytorycznej takiej decyzji. Apelacje chciałyby, aby Sąd dokonał własnej interpretacji decyzji z 2005 i 2006 r. i aby sam uznał, czy spełnione zostały wskazane w ich uzasadnieniu okoliczności faktyczne, aby sam ocenił, czy przyczyna, dla której postanowiono stwierdzić nieważność decyzji wywłaszczeniowej jest słuszna, czy też organ administracyjny dokonał wadliwej wykładni przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia przepisów. Słusznie Sąd Rejonowy nie pozwolił sobie na tego typu ocenę wyrażając jednocześnie poczucie związania decyzjami stwierdzającymi nieważność tej z 25 maja 1971 r.. W tym miejscu trzeba więc z całą stanowczością odmówić zasadności zarzutów apelacji wskazujących na naruszenie przepisów ustawy z 12 marca 1958 r..

Podsumowując tę część rozważań Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że objęcie w posiadanie samoistne nieruchomości przez Skarb Państwa nastąpiło w nieustalonym dniu IV kwartału 1970 r. w złej wierze, to ostatecznie zwłaszcza (bo odnoszące się do innej, tj. tej ustalonej przez Sąd I instancji daty wejścia w posiadanie samoistne) wbrew odmiennym twierdzeniom i zarzutom obu apelacji. Skoro zatem Skarb Państwa wiedział w momencie objęcia spornych działek

w posiadanie o tym, że prawo własności mu nie przysługiwało, uznać należy, że uzyskał to posiadanie w złej wierze właśnie pod koniec 1970 r., kiedy to ogrodził teren i rozpoczął na nim inwestycje budowlane. Prowadzone postępowanie wywłaszczeniowe i nabycie w jego wyniku prawa własności przez Skarb Państwa nie zmienia tej oceny, choćby z uwagi na skutek *ex tunc* decyzji Ministra Infrastruktury z 15 czerwca 2005 r. (utrzymanej w mocy decyzją Ministra Budownictwa z dnia 18 sierpnia 2006 r.), stwierdzającej nieważność decyzji wywłaszczeniowej z dnia 25 maja 1971 r. oraz z uwagi na fakt wcześniejszego niż w dacie tej decyzji połączenia elementów *corpus* i *animus*. Moc wsteczna decyzji z 2005 i 2006 r. powoduje konieczność uznania, że Skarb Państwa nigdy nie nabył własności tych działek w wyniku wydania nieważnej decyzji. Nie mógł więc odnieść skutku zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 kc, statuującego domniemanie dobrej wiary posiadacza, z ustaleń faktycznych wynika bowiem bezspornie, że Skarb Państwa w okresie przed dniem 25 maja 1971 r. wiedział, że nie jest właścicielem spornych działek i domniemanie to zostało obalone w świetle całego materiału dowodowego. Chybione były zatem zarzuty punktu 1 - 2 apelacji Gminy Miejskiej(...) oraz punktów I. 2 i II. 3 apelacji Skarbu Państwa. Odnośnie zaś zarzutu pkt I.1 tego ostatniego, był on zasadny o tyle, że objęcie działek w posiadanie samoistne nie nastąpiło – jak wyżej wskazano – w chwili wydania decyzji wywłaszczeniowej, ale parę miesięcy wcześniej, jednak błędna ocena Sądu I instancji w tym aspekcie nie miała wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia w sprawie, jak to zostanie wykazane w dalszej części uzasadnienia.

Za całkowicie nieuzasadnione Sąd Okręgowy ocenił natomiast zarzuty obu apelacji, kwestionujące wystąpienie przyjętego przez Sąd Rejonowy stanu siły wyższej, powodującej po stronie spółki (...) brak możliwości dochodzenia roszczeń i skutkującej zawieszeniem biegu przedawnienia. W pierwszej kolejności wskazać należy, że podstawowe elementy związane z ustrojem obowiązującym w PRL są powszechnie znane i jako takie nie wymagają dowodu. W szczególności nie wymaga dowodu okoliczność, że właściciel prywatnego przedsiębiorstwa o znacznej skali nie mógł w tamtym okresie prowadzić swobodnej działalności gospodarczej, tym bardziej kiedy przedsiębiorstwo to było spółką kapitałową typową dla gospodarki wolnorynkowej i wrogię wówczas stroju kapitalistycznego. Kwestie niemożności dochodzenia roszczenia przed właściwymi organami, jako przejawu siły wyższej, zostały wyczerpująco omówione przede wszystkim w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (III CZP 30/2007, OSNC 2008/5/43). Wskazano w niej, że zaistnienie stanu siły wyższej w omawianej sytuacji nie może być utożsamiane wyłącznie ze stanem niefunkcjonowania – z przyczyn obiektywnych – wymiaru sprawiedliwości. Pod rządami kodeksu cywilnego niemożność dochodzenia roszczeń przed sądem (innym właściwym organem) powoduje zawieszenie biegu przedawnienia (i zasiedzenia) wówczas, gdy nastąpiła ona z powodu siły wyższej; nie musi więc nastąpić zawieszenie wymiaru sprawiedliwości. Niezbędne, ale też wystarczające jest wystąpienie niezależnego od właściciela, wywołanego np. uwarunkowaniami politycznymi, obiektywnego i o powszechnym zasięgu oddziaływania stanu niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości. Dla oceny, czy w danym stanie faktycznym doszło do zawieszenia (bądź przesunięcia terminu rozpoczęcia) biegu zasiedzenia, konieczne jest ustalenie faktów dotyczących konkretnej sytuacji związanej z właścicielem, przeciwko któremu biegnie zasiedzenie, nie ma bowiem podstaw do uogólnionego założenia, że przed rokiem 1989 ogół uprawnionych obywateli był pozbawiony możliwości dochodzenia przysługujących im roszczeń wobec Skarbu Państwa. Trzeba mieć na uwadze, że wystąpienie tak rozumianej siły wyższej zachodzi, gdy właściciel pozbawiony jest możliwości skutecznego dochodzenia wydania nieruchomości. Dla oceny tej kwestii nie chodzi o istnienie jedynie formalnej możliwości wytoczenia powództwa, ale o to, czy w konkretnych warunkach ma ono jakiegokolwiek szanse doprowadzić do oczekiwanego przez właściciela skutku. W ocenie Sądu Okręgowego jest faktem notoryjnym, że w omawianym okresie normalna działalność spółek kapitałowych, należących do osób prywatnych była w praktyce niemożliwa, a stosunek organów państwa, w tym sądów, do takich spółek obrazuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1974 r. (I CR 817/74, OSPiKA 1975/11/240), w którym napisano, że „spółki handlowe, w tym w szczególności spółki czysto kapitałowe - do jakich należą spółki akcyjne, stanowią formę charakterystyczną, odpowiadającą potrzebom ustroju kapitalistycznego. Charakter tych spółek, jak i cech ich działania musiał rzutować i rzutował na przepisy kodeksu handlowego regulujące sposób ich powoływania, działalność i likwidację. W państwie o ustroju socjalistycznym, w którym źródłem utrzymania ludności jest praca, a nie zyski z posiadanego kapitału, spółki akcyjne straciły rację bytu i w praktyce zaprzestały działalności”. Jeśli do tego dodać, że akcjonariat spółki L. złożony był z osób pochodzenia żydowskiego, a także inny powszechnie znany fakt – sytuację takich osób po wydarzeniach roku 1968 r. *de facto* zmuszanych do wyjazdu – uzasadnione jest przyjęcie, że spółka taka nie miała możliwości dochodzenia swych

praw przed organami państwowymi, nawet przy założeniu, że jej akcjonariusze pochodzenia żydowskiego – mimo nieprzychylniej im atmosfery w Polsce po 1968 r. – mieli jednak możliwość przyjazdu do kraju i zwołania zgromadzenia akcjonariuszy w celu wyboru organów spółki. Słusznie przy tym ocenił Sąd Rejonowy, że o nierespektowaniu przez organy państwowe słusznych, przyznanych przecież nawet przez same organy administracji praw spółki, świadczy fakt nieskutecznego, dwukrotnego (w odstępie ponad 10 lat) dochodzenia przez kuratora spółki zapłaty ceny z tytułu sprzedaży w 1949 r. ( de facto przymusowej, bo z zagrożeniem wywłaszczenia na wypadek niewyrażenia zgody przez spółkę) innej nieruchomości (...) Zakładom (...) w trybie dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. z 1952 nr 4, poz. 31). Cena sprzedaży została wówczas zatwierdzona przez organ administracji w drodze decyzji dopiero w 1956 r.. Bez znaczenia pozostaje zarzucany przez skarżącą Gminę Miejską (...)brak ustalenia przez Sąd Rejonowy, dlaczego Minister Spraw Wewnętrznych uchylił w 1967 r. tę decyzję organu niższego stopnia, zatwierdzając cenę sprzedaży nieruchomości (co doprowadziło do oddalenia powództwa spółki jako przedwczesnego z braku określenia ceny sprzedaży). Już sam bowiem fakt niewydania takiej decyzji przez następne 10 lat po jej uchyleniu (wskutek czego kolejne powództwo z 1977 r. ponownie zostało oddalone z tej samej przyczyny, a spółka po 28 latach nadal nie mogła skutecznie domagać się zapłaty ceny za sprzedaną przymusowo nieruchomość) dobitnie dowodzi, że spółka nie miała realnej możliwości dochodzenia swych praw przed właściwymi organami tak sądowymi, jak i administracyjnymi.

Nie było także realnie możliwe skuteczne wytoczenie powództwa windykacyjnego. Ustanowieni kuratorzy spółki byli profesjonalnymi prawnikami, musieli więc mieć świadomość skutków prawnych obowiązującej wówczas decyzji wywłaszczeniowej o charakterze konstytutywnym. Nie można więc zarzucać, że spółka, a konkretnie jej kuratorzy, nie wytoczyli takiego powództwa, byłoby to bowiem wymaganie działań nieracjonalnych w ówczesnym stanie prawnym, wobec związania sądów decyzją wywłaszczeniową, której nie sposób było uznać za bezwzględnie nieważną w świetle obowiązującego wówczas prawa (postępowania administracyjnego). Niewytoczenie takiego powództwa nie było więc zawinionym zaniechaniem, które mogłoby obciążać spółkę. Nie można bowiem oczekiwać podejmowania przez strony całkowicie nieracjonalnych działań, które w żadnym wypadku nie mogły doprowadzić do zamierzonego skutku w postaci odzyskania nieruchomości. Oczywiście bezskuteczności takich prób nie uchylał obowiązujący wówczas przepis art. 222 § 1 kc, jak i działanie dostępnych dla wszystkich sądów powszechnych. Powództwo windykacyjne było wówczas skazane na niepowodzenie, a to z powodu obowiązywania ostatecznej decyzji wywłaszczeniowej z 1971 r.. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy także wówczas ostateczne decyzje administracyjne wiązały sądy powszechne i ukształtowany przez nie stan prawny sądy powszechne musiały respektować z wyjątkiem ograniczonym jedynie do decyzji bezwzględnie nieważnych z powodu wydania ich przez organ oczywiście niewłaściwy, czy bez zachowania jakiegokolwiek procedury. Za przykład niech posłużą następujące judykaty: uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 9 października 2007 r. (III CZP 46/2007, OSNC 2008/3/30), uchwała SN z dnia 30 grudnia 1992 r. (III CZP 157/92, OSNCP 1993/5/84), uchwała SN z dnia 21 listopada 1980 r. (III CZP 43/80, OSNCP 1981/8/142), wyrok SN z dnia 10 kwietnia 1974 r. (I PR 19/74, OSNCP 1974/12/220), uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 lutego 1971 r. (III CZP 74/70, OSNCP 1971/7-8/121); wyrok SN z dnia 19 października 1966 r. (I CR 330/66, OSNCP 1967/5/90), orzeczenie SN z dnia 4 listopada 1959 r. (2 CR 669/59, OSPiKA 1962/4/106), orzeczenie SN z dnia 29 czerwca 1957 r. (2 CR 499/57, OSN 1959/III/88). Widać zatem, że ustalenia Sądu I instancji co do obowiązującej linii orzeczniczej w tym zakresie były poprawne, a wymierzony w nie zarzut apelacji został oparty jedynie na wrywkowym zaprezentowaniu części orzeczeń, z pominięciem innych, w których stanowisko przyjęte przez Sąd Rejonowy co do generalnego związania sądów decyzją administracyjną – za wyjątkiem tzw. decyzji bezwzględnie nieważnych – znajduje całkowite potwierdzenie i to już od lat powojennych (analogiczny pogląd funkcjonował już nawet w okresie międzywojennym). W takiej sytuacji jasnym było, że ewentualne powództwo windykacyjne byłoby nie tylko działaniem nieskutecznym (rozpoznający sprawę sąd nie mógłby bowiem pominąć obowiązującej decyzji wywłaszczeniowej, której nie sposób ocenić jako bezwzględnie nieważnej w podanym wyżej rozumieniu), ale przede wszystkim nieracjonalnym, nawet dla przeciętnie zorientowanej w kwestiach prawnych osoby, i narażającym na zbyt wysokie koszty bez żadnych szans na powodzenie. Absolutnie nie można więc podzielić apelacji Gminy, która stara się przekonywać, że sąd powszechny mógł wówczas, abstrahując całkowicie od powszechnie wiadomych warunków politycznych, w jakich orzekanie się odbywało, dokonać zbadania merytorycznej zasadności decyzji wywłaszczeniowej, zwłaszcza jej zgodności z postanowieniami ustawy z 12 marca 1958 r., nie uwzględnić jej w ewentualnym procesie

windykacyjnym i bez oglądania się na decyzję z 25 maja 1971 r. nakazać wydanie nieruchomości spółce (...). Sąd nie mógł tego zrobić i to nawet nie dlatego, że warunki społeczno-polityczne to uniemożliwiały, ale dlatego, że nie pozwalało na to prawo, a w szczególności dopuszczalny zakres badania decyzji administracyjnej przez sąd powszechny. W tym zakresie Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu Rejonowego. Wbrew zatem zarzutom apelacji stwierdzić należy z całą stanowczością, że dopóki funkcjonowała w obrocie przedmiotowa decyzja wyłączeniowa, występowanie z powództwem windykacyjnym dotyczącym spornej nieruchomości było całkowicie bezcelowe i nie sposób czynić spółce Liban zarzutu zaniechania w tym zakresie.

Te konkretne okoliczności, w powiązaniu z faktami notoryjnymi, dawały Sądowi I instancji pełne prawo przyjęcia, że zachodził stan siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 kc w zw. z art. 175 kc, a zasiedzenie przeciwko spółce nie mogło biec do czasu ustania tego stanu. Możliwość podjęcia skutecznej obrony praw spółki pojawiła się dopiero wraz z nowelizacją kpa i ustanowieniem sądownictwa administracyjnego - z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz zmianie kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 1980 r. nr 4, poz. 8), tj. z dniem 1 września 1980 r.. Z tym dniem wprowadzono możliwość sądowej kontroli wydawanych decyzji administracyjnych, a także znowelizowano art. 137 ust. 1 pkt 2 kpa, dodając nową podstawę stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej – wydanie jej z rażącym naruszeniem prawa. W poprzednim stanie nie istniała możliwość zaskarżenia decyzji z powodu jej niezgodności z prawem i to nawet w postępowaniu administracyjnym. Obowiązujący, w brzmieniu sprzed 1980 r., art. 137 ust. 1 kpa wśród katalogu podstaw uchylenia decyzji nie przewidywał żadnej podstawy, która mogłaby spowodować uchylenie decyzji wyłączeniowej z dnia 25 maja 1971 r., zważywszy na wady, którymi była obarczona. Nawet więc gdyby spółka L. uważała tę decyzję za wydaną z rażącym naruszeniem prawa, to nie miała możliwości podniesienia takiego zarzutu także w postępowaniu administracyjnym, a tym samym wzruszenia decyzji choćby w trybie przepisów kpa (jak wyżej wskazano w postępowaniu cywilnym było to oczywiście wykluczone). Mając zaś na uwadze podniesione wyżej, świadczące co najmniej o lekceważeniu praw spółki działania organów administracji, nie sposób uznać, by skutecznym sposobem wzruszenia decyzji wyłączeniowej mogły być odwołania od niej lub wnioski o wznowienie postępowania, dopóki nie ustanowiono kontroli sądów administracyjnych nad decyzjami wydawanymi w tym trybie. I choć w orzecznictwie NSA nie od razu utorował sobie drogę pogląd o dopuszczalności kontroli sądowo administracyjnej dotyczącej stwierdzenia nieważności decyzji lub wznowienia postępowania w sprawach zakończonych decyzjami wydanymi przed wejściem w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r., to jednak co do zasady przyjąć należy, że stan prawny obowiązujący od dnia 1 września 1980 r. taką możliwość stwarzał. W konsekwencji Sąd Okręgowy zgadza się z oceną wyrażoną przez Sąd Rejonowy, że od dnia 25 maja 1971 r. do dnia 31 sierpnia 1980 r. włącznie trwał stan siły wyższej, w ciągu którego termin zasiedzenia nie biegł.

Jak napisał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2001 r. (IV CKN 307/01, OSNC 2002/10/124) bieg przedawnienia roszczenia [...] nie rozpoczął się, a rozpoczęty podlegał zawieszeniu przez okres obowiązywania nie podlegających kontroli sądowej decyzji władzy publicznej, wadliwie rozstrzygających o skutkach prawnych zdarzenia będącego podstawą tego roszczenia. Skoro więc decyzja wyłączeniowa z 1971 r. nie podlegała kontroli sądowej z punktu widzenia jej rzeczywistych uchybień, tych stwierdzonych w decyzjach z 2005 i 2006 r. i to ani w ramach sądownictwa powszechnego (związanie decyzją administracyjną), ani w ramach trybu administracyjnego (brak stosownych podstaw prawnych stwierdzenia nieważności decyzji z powodu rażącego naruszenia prawa), a to w okresie od daty jej wydania do końca sierpnia 1980 r., to w okresie tym zachodził z tego powodu stan powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia. W okresie tym spółka (...)nie posiadała żadnych obiektywnie skutecznych środków prawnych, które pozwoliłyby jej podważyć wadliwy akty władzy publicznej z 1971 r., a stan taki zgodnie w orzecznictwie jest porównywalny z uregulowanym w art. 121 pkt 4 kc stanem siły wyższej uniemożliwiającym uprawnionemu dochodzenie swych roszczeń przed sądem i w konsekwencji powodującym zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń, a w związku z treścią art. 175 kc zawieszenie biegu zasiedzenia (post. SN z 9.02.2012 r., III CSK 160/11; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z 26.10.2007 r., III CZP 30/07, OSNC 2008/5/43).

Podsumowując stwierdzić należy, że stan faktyczny niniejszej sprawy idealnie wpisuje się w przykłady świadczące o sile wyższej wynikające z orzecznictwa Sądu Najwyższego. Do przykładów tych zaliczyć można takie okoliczności, jak ryzyko oczywistej nieskuteczności podejmowanych działań, stan niemożności efektywnego dochodzenia na

drodze prawnej zwrotu rzeczy, czy też brak faktycznej możliwości skorzystania przez poszkodowanych z wymiaru sprawiedliwości określanej także jako faktyczna niemożliwość skorzystania z prawa do sądu z przyczyn natury ogólnej (tak orzeczenia SN: z 11.10.1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997/2/16; z 11.02.1997 r., II CKN 78/96, nie publ.; z 13.12.2001 r., IV CKN 307/01, OSNC 2002/10/124; z 4.09.2003 r., IV CKN 420/01, nie publ.; z 13.01.2004 r., V CK 131/03, nie publ.; z 13.10.2005 r., I CK 162/05, OSP 2006/9/107).

Uzupełniająco stwierdzić należy, że zupełnie bezprzedmiotowy był zarzut z punktu 4 apelacji Gminy Miejskiej (...) Sąd I instancji nie dokonywał bowiem ustaleń ani ocen prawnych podstaw decyzji wywłaszczeniowej, a będąc związany decyzją stwierdzającą jej nieważność nie uchybił wskazanym w zarzucie przepisom oraz poprawnie przyjął, że tzw. koncepcja bezwzględnej nieważności decyzji była i jest powszechnie przyjęta w orzecznictwie Sądu Najwyższego: „w myśl powszechnie przyjętego poglądu decyzja podjęta przez organ administracji publicznej w sprawie należącej do kompetencji tej administracji wiąże sądy w postępowaniu cywilnym w zakresie objętym jej rozstrzygnięciem. W postępowaniu cywilnym sądy nie są władne badać prawidłowości podjęcia decyzji administracyjnej, w szczególności czy istnieją przesłanki, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowiły podstawę jej podjęcia. Dzieje się tak niezależnie od treści uzasadnienia decyzji. Decyzja jest w zakresie objętym jej treścią - bez względu na motywy jej podjęcia wyrażone w uzasadnieniu - wyrazem stanowiska organu administracji publicznej wiążącym sądy w postępowaniu cywilnym” (post. SN z 4.06.2009 r., III CZP 28/2009, Biuletyn SN 2009/6; wyrok SN 18.02.2010 r., II CSK 428/2009; post. SN z 15.06.2009 r., I CSK 175/2009, OSNC 2010/7-8/115; wyrok SN z 19.05.2011 r., I CSK 332/2010, OSNC 2012/B/35). Powyższy zarzut mógłby być skuteczny w postępowaniu administracyjnym bądź sądowno-administracyjnym, w przypadku zaskarżenia w tych postępowaniach decyzji z 2005 r. i 2006 r. stwierdzających nieważność decyzji wywłaszczeniowej, nie jest on za to dopuszczalny w postępowaniu przed sądem powszechnym, który nie posiada w tym zakresie kognicji. Trafnie podnosi także w odpowiedzi na apelację Gminy Miejskiej (...) uczestnik (...) sp. z o.o. twierdząc, że w przypadku decyzji stwierdzającej nieważność decyzji administracyjnej nie można mówić o związaniu jedynie osnową tej decyzji, podstawy jej wydania są bowiem nierozdzielnie z nią powiązane, konieczne do wyjaśnienia zakresu rozstrzygnięcia, zwłaszcza wobec faktu, że sama decyzja jest zawsze skonkretyzowaniem na gruncie ustalonego stanu faktycznego normy prawnej o charakterze ogólnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że wskazane przez Ministra Infrastruktury, a następnie przez Ministra Budownictwa przyczyny stwierdzenia nieważności decyzji wywłaszczeniowej zachodziły w rzeczywistości, mając na uwadze już samą treść decyzji wywłaszczeniowej oraz wymagania, jakie stawiała takiej decyzji i postępowaniu wywłaszczeniowemu ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości w brzmieniu obowiązującym w dacie jej wydania (w szczególności art. 3 ust. 1 przez niewskazanie konkretnego celu publicznego i brak oceny niezbędności wywłaszczenia).

Mając powyższe na uwadze, a w szczególności wywoły na temat zawieszenia biegu zasiedzenia stwierdzić należy, że zasiedzenie, po przerwie, biegło od dnia 1 września 1980 r.. Przyjmując, że było to zasiedzenie w złej wierze 20-sto letni wówczas obowiązujący okres zasiedzenia kończyłby się po 1 października 1990 r., a zatem wnioskodawca do zasiedzenia potrzebował okresu 30-sto letniego, który przy uwzględnieniu biegu zasiedzenia od końca roku 1970 r. do 25 maja 1971 r. i dalej od 1 września 1980 r. upłynąć mógł dopiero około 5 kwietnia 2010 r.. Do zasiedzenia jednak nie doszło, gdyż wcześniej zaistniały zdarzenia powodujące przerwę zasiedzenia, a po każdej przerwie zasiedzenie biegnie na nowo.

Pierwszą czynnością, która taką przerwę mogła spowodować, była – zgodnie z miarodajnymi ustaleniami Sądu I instancji skarga o wznowienie postępowania o stwierdzenie zasiedzenia, złożona przez spółkę(...)w dniu 3 czerwca 1998 r.. Jakkolwiek kwestią sporną w doktrynie jest, czy skarga o wznowienie postępowania należy do czynności przerywających bieg zasiedzenia, o których mowa w art. 123 § 1 pkt kc w zw. z art. 175 kc, Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia tych przepisów (pkt 9 apelacji Gminy Miejskiej (...)) za niezasadny, z poniższą argumentacją. Wskutek wszczęcia w 1995 r. postępowania o zasiedzenie m.in. działek objętych niniejszym postępowaniem (sygn. akt I Ns 1504/95/P), zakończonego prawomocnym postanowieniem z dnia 26 maja 1997 r. stwierdzającym zasiedzenie przez Skarb Państwa, ten ostatni uzyskał niezależny od decyzji wywłaszczeniowej tytuł własności spornych działek. W przypadku niezłożenia w ustawowym terminie skargi o wznowienia tego postępowania, spółka (...)utraciłaby



możliwość zakwestionowania prawa własności Skarbu Państwa, a tym samym odzyskania należących do niej działek. Skarga o wznowienie stanowiła zatem czynność przed sądem, przedsięwziętą bezpośrednio w celu ustalenia prawa własności (roszczenia o wydanie), a w szczególności ustalenia, że wnioskodawca (osoba trzecia) nie nabył własności rzeczowej nieruchomości, a przez to, że własność ta przysługuje w dalszym ciągu wnoszącej skargę spółce. Nie da się nie zauważyć, że oddalenie wniosku o zasiedzenie w wyniku rozpoznania skargi przywracało właścicielowi roszczenie o wydanie nieruchomości, a jednocześnie powodowało bezzasadność ewentualnego powództwa właściciela o ustalenie jego prawa własności, a to z powodu braku interesu prawnego w wytoczeniu takiego powództwa. Warto dodać, że niemożliwe było w sytuacji ukształtowanej wcześniejszym postanowieniem o zasiedzeniu dochodzenie praw właściciela z pominięciem tego etapu postępowania - skargi o wznowienie postępowania o zasiedzenie, a zatem trudno czynności tej odmówić przymiotu bezpośrednio zmierzającej do odzyskania władztwa nad rzeczą. Per analogiam odwołać się można też na poparcie prezentowanego tutaj stanowiska do orzecznictwa Sądu Najwyższego, które skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia wiąże z wnioskiem o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, choć przecież nie jest to wniosek tożsamy z wnioskiem o wszczęcie egzekucji, który to dopiero w sposób oczywisty bezpośrednio zmierza do zaspokojenia. Sąd Okręgowy przychylił się zatem do takiego rozumienia „bezpośredniości” akcji właściciela przeciwko posiadaczowi (art. 123 § 1 pkt 1 kc), które obejmuje także czynności niemogące bezpośrednio spowodować zaspokojenia roszczenia, ale które są do tego celu konieczne, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie (taka wykładnia tego określenia, z uwzględnieniem wykładni historycznej, zaprezentowana została w uchwale SN z dnia 16 stycznia 2004 r. III CZP 101/2003, OSNC 2005/4/58; podobnie wyrok SN z dnia 23 listopada 2011 r., IV CSK 156/2011, OSNC 2013/A/7).

Jak już wskazano, w dacie wnoszenia skargi obowiązywała ciągle decyzja wywłaszczeniowa, stąd też wymaganie od spółki (...), by celem przerwania biegu zasiedzenia wnosila wówczas np. powództwo windykacyjne, bądź wniosek o zawezwanie do próby ugodowej, byłoby obarczone nieuzasadnionym formalizmem, w tamtym bowiem okresie podejmowanie takich czynności było całkowicie nieracjonalne, ponieważ powództwo windykacyjne zostałyby bez wątpienia oddalone. Trudne do zaakceptowania z punktu widzenia racjonalności ustawodawcy i zasad słuszności byłoby także przyjęcie, że w takiej sytuacji przerwanie biegu zasiedzenia wywołałby np. wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (wobec postawy Skarbu Państwa i uzyskania orzeczenia stwierdzającego zasiedzenie również skazany niechybnie na niepowodzenie), ale skutku takiego nie mogłaby wywołać konieczna z racjonalnego punktu widzenia i zmierzająca w efekcie końcowym do odzyskania własności działek skarga spółki o wznowienie postępowania, w którym stwierdzone zostało zasiedzenie przez Skarb Państwa. Za przyjęciem, że skarga o wznowienie przerwała bieg zasiedzenia przemawia także identyczność stron postępowania i jego przedmiotu (skarga została skierowana bezpośrednio przeciwko Skarbowi Państwa w sprawie dotyczącej działek nr (...)) oraz treść art. 409 kpc, który stanowi, że skarga winna czynić zadość warunkom przewidzianym dla pozwu (skarga o wznowienie jest uznawana za czynność porównywalną do pozwu/wniosku w postępowaniu nieprocesowym). W ocenie Sądu Okręgowego zasadnie więc przyjął Sąd Rejonowy, że w dniu złożenia skargi o wznowienie, tj. 3 czerwca 1998 r., doszło do przerwania biegu zasiedzenia przez Skarb Państwa działek nr (...), a jego bieg, stosownie do art. 124 § 2 kc w zw. z art. 176 kc, mógł się rozpocząć od nowa dopiero po prawomocnym ukończeniu postępowania wznowieniowego w 2003 r..

Już sam ten fakt wystarczył zatem do przyjęcia, że do zasiedzenia w dniu orzekania przez Sąd I instancji dojść nie mogło z uwagi na niespełnienie przesłanki upływu okresu 30 lat niezbędnego do zasiedzenia. Słusznie jednak wskazał Sąd Rejonowy, że także i po wniesieniu skargi w 1998 r. spółka podjęła kroki, które mogły spowodować (i spowodowały) przerwę biegu zasiedzenia, a to na wypadek przyjęcia, że skutku takiego nie wywołała skarga o wznowienie.

Nie ulega wątpliwości, że do przerwania biegu terminu zasiedzenia nieruchomości może dojść także przez odpowiednią czynność podjętą przed właściwymi organami administracji państwowej (post. SN z 28.10.2005 r., II CSK 2/05; tak samo: post. SN z 29.09.2004 r., II CK 18/04, OSNC 2005/9/159; post. SN z 14.12.2006 r., I CSK 296/06, nie publ.). Skutek taki wywołać więc musiał wniosek o stwierdzenie nieważności decyzji wywłaszczeniowej złożony 20 stycznia 2004 r.. Pomimo skutecznego wyeliminowania z obrotu postanowienia o zasiedzeniu Skarb Państwa w dalszym ciągu pozostawał dysponentem orzeczenia przydającego mu własność przedmiotowej nieruchomości i skutecznego wobec spółki(...) – decyzji z 25 maja 1971 r.. Omawiany wniosek stanowił więc z pewnością czynność

przedsięwziętą przed właściwym organem zmierzającą bezpośrednio w celu dochodzenia przysługującego spółce prawa własności. Dopiero bowiem wyeliminowanie tej decyzji z obrotu prawnego, po wyeliminowaniu orzeczenia o zasiedzeniu, otworzyłoby spółce drogę do skutecznego prowadzenia procesu windykacyjnego, w którym, jak już mówiono, badanie tej decyzji nie było możliwe. Mało tego, to postępowanie administracyjne zmierzało bezpośrednio do odzyskania przez spółkę tytułu własności nieruchomości, gdyż ewentualne uchylene decyzji wyłączeniowej przywracało niejako stan prawny obowiązujący przed jej wydaniem.

Nawet jednak gdyby uznać, że wbrew tym wywodom opisane wyżej zdarzenia nie doprowadziły do przerwania biegu zasiedzenia, to niewątpliwie skutek taki nastąpił w efekcie zawezwania do próby ugodowej (27 września 2002 r.), a to zgodnie z powszechnie aprobowanym poglądem wyrażonym m.in. w postanowieniu SN z dnia 11 kwietnia 2008 r. (II CSK 612/07, nie publ.) i później, skutkiem wszczęcia powództwa windykacyjnego (5 lutego 2009 r.).

Nie zasługiwały zatem na uznanie zarzuty apelacji kwestionujące zaistnienie przerw w biegu zasiedzenia w sprawie.

Zarzut naruszenia art. 172 § 1 i 2 kc poprzez uznanie, że okres posiadania nieruchomości przez Skarb Państwa nie odpowiadał okresowi wymaganemu do zasiedzenia nieruchomości był więc chybiony. Nieistotny w tym kontekście jest zarzut z pkt 10 apelacji Gminy Miejskiej (...), skoro bowiem aż do chwili obecnej zasiedzieć spornych działek nie mógł Skarb Państwa, to zgodnie z art. 176 § 1 zd. 2 nie mogła ich zasiedzieć także Gmina Miejska (...), niezależnie od tego, czy można by ją uznać za będącą w dobrej czy w złej wierze w chwili przeniesienia posiadania. Istotnie jednak uznać należałoby, że 146 ust. 1 i 5 ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej - w związku z reformą ustrojową państwa (Dz. U. z 1998 r. Nr 106, po z. 668 z późn. zm.) kreuje samoistną podstawę przeniesienia posiadania z mocy samego prawa, skoro Gmina Miejska (...) z mocy tejże ustawy z dniem 1 stycznia 1999 r. stała się właścicielem mienia podlegającego przekazaniu. W okolicznościach sprawy nie ma to jednak żadnego znaczenia. Reasumując, wnioskujący o zasiedzenie Skarb Państwa, ani tym bardziej uczestnik Gmina Miejska (...), nie nabyli w drodze zasiedzenia prawa własności działek oznaczonych nr (...) i (...) ze względu na niespełnienie przesłanki czasu posiadania. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał również, że nie doszło do naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 172 kc poprzez uznanie, że do zasiedzenia nie doszło.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy Gminy Miejskiej (...) zgłoszony w piśmie z dnia 6 listopada 2013 r., gdyż zmierzał on do wykazania okoliczności o znaczeniu ogólnohistorycznym, nie dotyczył też i nie mógł mieć znaczenia w tej konkretnej sprawie.

Mając wszystko powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów i art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, nie znajdując podstaw do kwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji, orzeczono jak w sentencji.

O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 520 § 2 kpc. Na zasądzone w orzeczeniu koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocników spółki (...) i (...) ustalone odpowiednio na podstawie § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 7 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu i na podstawie § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.